RUSKI INWALID

No 57.

SOBOTA. 8 Marca. 1819 r.

CZYLI

WIADOMOŚCI WOJENNE.

Treść. Wiadomości Kraiowe: z Petersburga. Wiadomości Zagraniczne: Saxoniia. Niderlandy. Angliia. Włochy. Rozmaitości.

WIADOMOŚCI KRAIOWE.

z Petersburga, 6 *Marca.*

Oyciec *Innocenty*, Archimandryta Klasztoru Nowhorodzkiego Sgo Jerzego, w dniu 27 p. m. mianowanym został Biskupem Penzeńskim i Saratowskim, dnia zaś 2 Marca wyświęconym został na toż biskupstwo przez JW. Metropolitę *Michała*, w obecności licznego duchowieństwa, i ludu. Obrzęd ten religiyny spełniony został w Katedrze Panny Maryi Kazańskiey.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Saxoniia.

z Drezna, 25 *Lutego.*

Król mianował Pana *Bunau*, radcę taynego skarbu i przychodów członkiem kommissyi trudniącey się urządzeniem spławów Elby. Baron *Munnich*, iest kommisarzem ze strony Austryiackiey, a Pan *Stralenheim* ze strony Hannoweru.

Jenerał *Chaników*, minister pełnomocny Rossyyski przy dworze tuteyszym, dnia 16 b. m. dawał okazały festyn z powodu rocznicy urodzenia Iey Cesarzewicowskiey Mści Wielkiey Xiężney następczyney Weymarskiey siostry Nayiaśnieyszego Cesarza ALEXANDRA. Zgromadzenie było równie liczne iak świetne, i uroczystość była prawdziwie piękną.

Niderlandy.

z *Bruxelli,* 26 *Lutego.*

W tenczas gdy się umacnia twierdzami iak nayspieszniey Królestwo Niderlandów na granicach południowych, zaymuią się także iak słychać niemniey czynnie planem obrony i granic północnych. Maią się powiększyć i umocnić warownie w Delfzyl, leżącem przy uysciu Ems; podobnież i port tego miasta ma się starannie wyporządzić i powiększyć tak, aby okręta naywiększego kalibru mogły się w nim mieścić.

Angliia.

z Londynu, 23 *Lutego.*

Wybory parlamentowe w Westminster zwabiaią co dzień nieprzeliczone mnóstwo ro-

zmaitego stanu widzów na rynek Kowengarden. Równie dla mówców iak i dla słuchaczów, wystawione są wygodne mieysca; lecz chociaż mieysc takowych iest bardzo wiele, zewsze atoli niemogą obiąć wszystkich widzów i wszystkie dachy przyległych domów zapełnione są ciekawemi, od samego poranku aż do późney nocy. Wrzask pospólstwa przekupionego przez kandydatów, niepozwala bynaymniey słyszeć głosu mowców, i my niepierwey dowiaduiemy się o zapalonych sprzeczkach i wzaiemnych łaianiach obu partyi, iak dopiero z gazet. Liczba głosów za Panem *Lamb* dochodziła dzisiay do 2167, Pan *Hobhous* miał za sobą 1803, za Maiorem zaś *Cartwreit* wszystkiego było tylko 37. — *Hunt* na każdem posiedzeniu postanowił znaydować się i zawsze imponuiącą przyymuie postać, to tylko nieszczęście, że partyia *Burdeta* wita go zawsze kamieniami i błotem, i tak się mu naprzykrza, że częstokroć musi zmykać do do mu pod ochroną policyi.

— Roznmieią że Xiąże Reient zabawi dłużey w Brighton, aniżeli rozumiano z początku. Powietrze morskie naypomyślnieyszy czyni wpływ na zdrowie Jego, prócz tego w Carlton Houze czynią teraz rozmaite wyporządzenia i odmiany, co także przeszkadza J. K. M. tam się przenieść tak rychło.

— W Busbey-Park czynią rozmaite przygotowania do przyięcia Xięztwa JchMść Klarentskich, których czekaią do Anglii pierwszych dni Marca.

Włochy.

z Łuki, 12 Lutego.

Arcy-Xiąże Palatyn był obecny 28. p. m. na posiedzeniu sądu głównego Neapolitańskiego. Tam właśnie w tę porę toczyła się sprawa iednego zbrodniarza, który zabił swą żonę brzemienną iuż bliską połogu. Ten okrutny mąż zadał iey więcey czterdziestu razów, a chcąc ukryć swą zbrodnię spalił ciało niesczęśliwey. Skazano go na śmierć.

ROZMAITOŚCI.

Wdowa Efezu (*a*)

Wyimek z Petroniusza.

W Efezie mieszkała pewna Pani sławna z przywiązania swego do męża, rownie iak z wierności którey rzadkie dla niego dawała dowody. Niewiasty z miast sąsiedzkich przyieżdżały umyślnie do Efezu, aby tylko ią widzieć. Przerwało nakoniec Niebo pasmo iey szczęścia, mąż iey ukochany żyć przestał. Niesczęśliwa wdowa nietylko idąc za dawnym przykładem i zwyczaiem Greków, szła za trumną zmarłego z rospuszczonemi włosami, biiąc się sama w obnażone piersi; lecz kiedy zwłoki małżonka iey złożono po zwykłych obrzędach w grobie, nieodstąpiła ich na chwilę, pędziła dni i nocy we łzach. Naprożno krewni i przyiaciele starali się odwlec ią od zimnych nieboszczyka ostatków, naprożno przyiaciele używali wszelkich srodków i perswazyi, na prożno nakoniec sama zwierzchność chciała użyć swey powagi. Nieutulona w żalu wdowa postanowiła umrzeć z głodu i niewychodzić z grobowca uwielbianego męża. Postanowiono więc zostawić ią spokoynie i czekać pomyslnych skutków dzielności czasu. Pięć dni iuż przeszło, a niesczęśliwa iednostaynie przeięta boleścią, odrzucała wszelką pociechę i pokarm. W mieście o niczem więcey niemowiono, iak o niey, wystawiono ią za iedyny przykład miłości małżeńskiey do heroizmu posunioney.

Wierna służąca nieodstępowała Pani swoiey w tak smutnym stanie, płakała z nią razem, i zakażdą razą poprawiała gasnącą lampę dodaiąc swieżey oliwy (b).

(a) Flawian według świadectwa *Sarisben:* (Obacz Tract: de nug. cur. lib. 8. Cap: II. p. 586.) zaręcza że ta powieść iest prawdziwą, i że wdowa pomieniona otrzymała w obecności całego Efezkiego narodu za przestępstwo swoie sprawiedliwą karę (*Impietatis suae et sceleris parricidialis, et adulteri in conspectu populi.*) są to iego własne słowa. Przytacza także słowa Swiętego Hieronima który powiada, że nie ieden Petroniusz wystawił takim sposobem charakter niewiast i ukazał ich słabości godnemi smiechu. *Apuliusz* podobnież opisał to zdarzenie. Ta powieść Petroniusza przełożona iest na rożne ięzyki. Między wielu przekładaniami iest iedno Francuzkie wierszem, któremu iuż przeszło lat 500.

(b) Starożytni stawiali w grobowcach lampy, napełnione pewnym rodzaiem płynu który się *nietrawił* ani *gasnął*. Za czasów Papieża Pawła III, kiedy otworzono grób *Tullii* corki *Cycerona*, znaleziono tam iescze palącą się lampę, która za

W tymże właśnie czasie z roskazu prefekta powieszono kilku przestępców blisko grobowca, w którym czuła małżonka opłakiwała tak rzewnie stratę męża swoiego. Żołnierz będący w nocy na straży, przy wisielcach i pilnuiący aby którego z nich niezdięto dla pogrzebienia, spostrzegł w grobowcu światło i usłyszał bolesne ięczenia. Ciekawość i litość pobudziły go do dowiedzenia się, ktoby się w tey porze znaydował w grobowcu. Spuscza się więc w podziemne umarłych mieszkanie, i spotyka piękną we łzach kobitę. Zrazu przestraszony, rozumiał że widzi iakiegoś niespokoynego ducha; lecz przypatrzywszy się smieley przekonał się, że była osoba żywa opłakuiąca tuż złożonego trupa. Przyniosł zatem do grobu swoią lichą wieczerzę i począł cieszyć żałosną wdowę zwykłemi perswazyiami, że każdy z ludzi iest śmiertelnym, że należy korzystać z życia, że niemożemy łzami ożywić umarłych i t. p. Wdowa nieprzyymuiąca żadney pociechy, iescze bardziey poczęła płakać, targać włosy i rzucać na ostatki męża swoiego, wyrzucaiąc zuchwałość żołnierzowi, smieiącemu przerywać iey sprawiedllwy smutek i stałe przedsięwzięcie odebrania sobie życia głodem. Żołnierz atoli nieprzestawał nalegać i przynaymniey zachęcał do przyięcia pokarmu.

Słżąca którey iuż się mocno głód naprzykrzył, zaprobowała cokolwiek wina, apoczuwszy iego ożywiaiącą dzielność i zmocniwszy się cokolwiek pokarmem, połączyła się z pięknym przybylcem, chcąc wymódz przynaymniey na Pani, aby tylko skosztowała.

Niechciała naprzód słuchać Pani wiarołomney sługi, wyrzucała iey podstęp i słabość. Wszystko to wycierpiała i przeniosła przebiegła suberetka, lecz nietracąc iescze zupełnie nadziei. »Cóż ztąd za chwała, co za pożytek dla Pani rzekła, że się głodem umorzysz? Co zyscześz, choćbyś się żywą pogrzebła? Czyż rozumiesz, że zimny proch męża twoiego łzami powrocisz do życia? Uwierz mnie raz iescze, chciey zaprzestać tak mylnego uroienia, wyydz z błędu który tylko na pośmiewisko powszechne wystawić ią może, który poczytany iest od wszystkich za szaleństwo i za skutek zbyt słabego rozsądku, skosztuy tylko tego napoiu« To mówiąc podaie kielich wina. Niechętnie przyięła go Pani i dla tego tylko postanowiła skosztować, aby uspokoić służącą swoią i okazać wdzięczność dobremu i miłosiernemu żołnierzowi, który nawet powinności się swey wyrzekł, aby ią ratować. Serce tkliwe z łatwością się otwiera uczuciom wdzięczności; iakoż i wdowa nasza chcąc iey dowieść, wyproźniła nietylko podany kielich wina; lecz i przyniesioną żołnierską wieczerzę. To powróciło iey siły, powróciło całą moc iey uczuć. Młoda, piękna i zdrowa pierwszy raz w męszczyznie tak czułe znayduiąc serce, chciała aż do heroizmu to uczucie w sobie posunąć i. . . . ktoż da wiary, opłakuiąc zmarłego męża wypłaciła hołd swey miłości małżeńskiey przybylcowi, w którego iak się iey zdawało duch nieboszczyka się przelał. Upoiony miłością żołnierz, zapomniał przez noc całą o powinności swoiey, tym czasem krewni iednego z powieszonych niewidząc straży przy szubienicy, zdięli wisielca i odniosłszy do domu pogrzebli. Postrzegł żołnierz dopiero nazaiutrz i to dość późno, kiedy się iuż pospólstwo było rozeszło, że winowaycy niebyło na szubienicy. Przestraszony wpada do ukochaney wdowy i w iękach rospaczy opowiada okropność swoiego losu. Smierć mnie czeka zawołał; ale dowiodę, że kochać i umierać umiem, zaymę to proźne mieysce na szubienicy, sam odbiorę sobie to życie, które ma mnie wydrzeć sprawiedliwość zwierzchności. Przestraszona wdowa naproźno się do proźb i piesczot ucieka, stałe żołnierza serce niedaie się bynaymniey zmiękczyć, do zmroku tylko przyrzeka przy niey zostać, a tam, rozstać się na zawsze.» J iaż mam bydź tak niescześliwą rzekła piękna wdowa, abym w iedną chwilę traciła dwie naydroższe sercu moiemu osoby. Dosyć okazało Niebo srogości swoiey dla mnie, wydzieraiąc zewszech miar wartego miłości męża, zgadzam się z wolą iego; lecz nato znowu pozwolić niemogę, abyś ty ginął niewinnie, zwłascza kiedy iest srodek zapobieżenia wszystkiemu. Zwłoki męża moiego iuż są nieczułe i martwe, mogę ich użyć dla ratowania ciebie, dopomóż mi za tem do umiescenia ich na szubienicy, z którey skradziono winowaycę«—Chwycił się tey rady żołnierz. I wkrotce też same ręce, co włosy sobie targały z boleści i żalu, zakładaią na martwą szyię powróz i ciągną na szubienice przedmiot ubóstwień swoich. Nazaiutrz

---

zetknięciem się z powietrzem swieżem zgasła.

zgromadzone pospólstwo widząc znowu na szubienicy wisielca, mocno się dziwiło; lecz zwierzchność mieyscowa wkrotce się o wszystkiem dowiedziała i według prawa postąpiła.

Wyprawa do bieguna północnego.

Odkrycie nowey osady na północnym brzegu odnogi *Baffings* dało powód do wielu domysłów. Oczekiwane dzieło Kapitana *Ross* zawierać zapewne będzie obiaśnienia w tey mierze. Tymczasem przytoczemy tu z dziennika Londyńskiego *Morning-Chronicle* następuiące o tem szczegóły.

„Uyrzano (iak wiadomo) 8 ludzi na tym brzegu, o którym mniemano, że nie iest zaludniony, i porozumiano się z niemi za pomocą Eskimosa, który podczas tey całey wyprawy okazał wielką śmiałość i zręczność. Umie on rysować, i całą scenę poznania owych ludzi odrysował. Widać na tym rysunku wspomnionych ludzi na saniach, ciągnionych od psów. On siebie samego wystawił stoiącego na lodzie z wzniesioną chorągiewką dla zwabienia kraiowców. Eskimos zapewnia, że ludzie ci, z któremi się rozmówić potrafił, okazywali chęć nabycia wiadomości; zapytał się o liczbę ludności mieyscowey, lecz na to nie mogli dać zaspokaiącey odpowiedzi. Zdaie się, iż mieli nieiakie wyobrażenia towarzyskiego porządku, gdyż kiedy drobne rzeczy na lód wyrzucono, każdy z nich zbierał co mógł, nie wydzieraiąc nic drugiemu. Anglików to naywięcey zastanawiało, że u nich znaleźli noże żelazne; widziano, iż drzewa dla zimnego kraiu położenia mieć nie mogli, i że iedyny ich palny materyał składał się z mchu, który maczaiąc w tłustości rybiey, zapalali, a który im służył za ogień i światło. Dowiedziano się później przez Eskimosa, że niedaleko od brzegu kraiowcy mieli dwie bryły samorodnego żalaza, i że za pomocą kamieni odbiiali od nich kawały i robili noże. Widzieli Anglicy taki noż, iest z kawałka kości maiącey 6 do 7 cali długości, a w iednym końcu znayduie się przywiązane żelazo, które iak się zdaie iest odłupane kamieniem, i bardziey podobne do piły, iak do noża. Widzieli także dzidę kraiowców, która składa się z kilku kawałków rogu iednorożca morskiego związanych rzemieniem. Dzida ta równie iak nóż, nie ma dobrego kształtu; nie iest prostą, ale krzywą. Mieszkańcy tameczni żyią naywięcey ptakami, których iest wielkie mnóstwo, i które iedzą surowo. Używaią także mięsa morskich psów i iednorożców. Tworzą osobny lud, odłączony od reszty świata, a zatem są naynieoświeceńszemi mieszkańcami ziemi.

A n e k d o t a.

Gdy Lord *Mannsfield* obieżdżał roku 1771 obwód sądowy, przyprowadzono do niego starą kobietę, którą oskarżono iako czarownicę. Mówiono, iż na głowie do góry nogami biegała po polu. Uważaiąc Lord, iż sprzeciwienie się rozgniewanemu pospólstwu, poczytuiącemu owę kobietę za prawdziwą czarownicę; nieprzyiemne skutki przynaymniey dla niey sprawićby mogło, rzekł do oskarżoney w surowym tonie: *Czy masz zaszczyt bydź Angielką?* — *Tak iest, Milordzie* odpowiedziała ze drżeniem. — *Masz szczęście* (mówił daley Lord); *w dawney Anglii wszystko wolno. co nie iest zakazane prawem; a niemasz ieszcse takiey ustawy, któraby zabraniała chodzić na głowie; idź prec do domu! Tak iest Mości Panowie;* (rzekł do oskarżycieli) *ieżeli nam się dziś podoba uczynić sobie taką przechadzkę, żaden Król na ziemi nie może nam, Bogu dzięki, tego zakazać; iesteśmy wolnemi Anglikami.* — *Nieinaczey* (zawołało zgromadzone pospólstwo), *żaden Król na ziemi nie powinien nam tego zabraniać. Niech żyie wolność dawney Anglii!*

Uczniowie iedney z nayznakomitszych szkół woiennych w Niemczech w rocznicę urodzenia swego dowodcy kompanii ofiarowali mu pięknie oprawną biblią.

— Dnia 21 Lutego w okolicach miasteczka Gremitz przypłynął do brzegów Holsztyńskich wieloryb bardzo wielki, ważący 10,000 funtów. Kiedy go woda wyrzuciła na brzeg był iescze żywy; lecz zdawał się bydź mocno zmordowanym. 8 koni ledwie go mogły zciągnąć z mieysca. Rybacy ktorzy nieznali wartosci tego skarbu, przedali go nazaiutrz za 650 marków. Sam ięzyk iego ważył 120 funtów.

W P e t e r z b u r g u

w drukarni woienney Głównego Sztabu JEGO CESARSKIEY MŚCI.